

Sygn. akt I ACa 705/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 stycznia 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Krzysztof Chojnowski
Sędziowie	:	SA Jadwiga Chojnowska SO del. Jacek Malinowski (spr.)
Protokolant	:	Monika Jaroszko

po rozpoznaniu w dniu 24 stycznia 2019 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **G. S.**

przeciwko (...) **S.A. w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie

z dnia 30 lipca 2018 r. sygn. akt I C 56/18

1. zmienia zaskarżony wyrok:

- w punkcie I a o tyle, że w miejsce kwoty 16.900 zł zasądza kwotę 36.900 (trzydzieści sześć tysięcy dziewięćset) zł,

- w punkcie III w ten sposób, że zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2.694,35 tytułem zwrotu części kosztów procesu,

- w punkcie IV w ten sposób, że nakazuje ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Olsztynie tytułem nieuiszczonej części kosztów sądowych :

a) od powoda z roszczenia zasądzonego w punkcie I w kwocie 13,44 zł;

b) od pozwanego w kwocie 11,14 zł;

2. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 3700 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

(...)

Sygn. akt IACa 705/18

UZASADNIENIE

Powód G. S. wniósł o zasądzenie od pozwanego (...) S.A. w W.:

a) zadośćuczynienia w kwocie 60 000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 27.07.2017 r. do dnia zapłaty,

b) odszkodowania w kwocie 15 201 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie:

- od kwoty 1 860 zł za okres od 1.01.2017 r. do dnia zapłaty,

- od kwoty 13 341 zł za okres od 1.11.2017 r. do dnia zapłaty,

c) zwrotu kosztów procesu.

Pozwany zakład ubezpieczeń wniósł o oddalenie powództwa i zwrot kosztów procesu.

Wyrokiem z dnia 30 lipca 2018 r. Sąd Okręgowy w Olsztynie zasądził od pozwanego na rzecz powoda uzupełnienie zadośćuczynienia w kwocie 16.900 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 30 lipca 2017 r. do dnia zapłaty, odszkodowanie w kwocie 4.311 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 28.03.2018 r. do dnia zapłaty (pkt I), oddalił powództwo w pozostałej części (pkt II), odstąpił od obciążania powoda kosztami procesu na rzecz pozwanego (pkt III), nakazał ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Olsztynie kwotę 24,58 zł tytułem niewiszczonych kosztów sądowych: od powoda z roszczenia zasądzonego w pkt I – w kwocie 17,70 zł, a od pozwanego – w kwocie 6,88 zł (pkt IV).

Na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego, Sąd Okręgowy ustalił, że:

1) w dniu 13.09.2016 r. powód uległ wypadkowi komunikacyjnemu, którego sprawca był objęty ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego w pozwanym zakładzie ubezpieczeń,

2) w wypadku powód doznał złamania kości udowej lewej, a w związku z tym przebywał w szpitalu w okresie od 13 do 17 września 2016 r., gdzie wykonano zabieg zespolenia gwoździem śródspikowym,

3) przy opuszczeniu szpitala powodowi zalecono chodzenie o kulach z częściowym obciążeniem kończyny przez okres 3 miesięcy do grudnia 2016 r., kiedy to zalecono pełne obciążenia kończyny,

4) w lutym 2017 r. stwierdzono uzyskanie zrostu złamania ze skróceniem kończyny o 1-1,5 cm,

5) w okresie od 10.04.2017 r. do 12.05.2017 r. powód przebył kompleksową rehabilitację w (...) w O.,

6) w okresie od 8.09.2017 r. do 1.10.2017 r. przebył rehabilitację leczniczą w ramach prewencji rentowej w schorzeniach narządu ruchu,

7) w okresie leczenia i rehabilitacji powód odczuwał dolegliwości bólowe kończyny i związane z przykurczami stawu biodrowego, zmniejszoną sprawnością fizyczną, zanikiem mięśni, obniżeniem satysfakcji z pożycia intymnego z żoną,

8) po wypadku powód przebywał na zwolnieniu lekarskim przez 182 dni i pobierał zasiłek chorobowy, a następnie w okresie od 12.07.2017 r. do 9.10.2017 r., w związku z możliwością odzyskania zdolności do pracy przyznano mu świadczenie rehabilitacyjne,

9) orzeczeniem z dnia 24.10.2016 r. powoda zaliczono do umiarkowanego stopnia niepełnosprawności na okres do 31.10.2017 r.,

10) w okresie zwolnienia lekarskiego i pobierania świadczenia rehabilitacyjnego powód nie uzyskiwał dotychczasowego wynagrodzenia i otrzymał tylko część nagrody rocznej, jaką wypłacał jego zakład pracy ((...)O.) za 2016 i 2017 r., a w związku z tym utracił zarobki za 2016 r. w kwocie 870 zł netto, część nagrody rocznej za 2016 r. w kwocie 990 zł netto i część nagrody rocznej za 2017 r. w kwocie 2.451 zł netto,

11) zgłaszając szkodę w dniu 29.06.2017 r. powód żądał od pozwanego:

- zadośćuczynienia w kwocie 130 000 zł,

- odszkodowania w kwocie 1 956,32 zł, obejmującej utraconą część wynagrodzenia za okres od 14.03.2017 r. do 11.07.2017 r. oraz wydatek na zakup wkładki do obuwia,

12) pozwany wypłacił pozwanemu:

- zadośćuczynienie w łącznej kwocie 23.100 zł,

- odszkodowanie z tytułu utraconych zarobków i kosztów leczenia w żądanej w zgłoszeniu kwocie 1.956,32 zł, przyjmując, że stopień zaburzeń zdrowia wynikający z naruszenia czynności narządów ciała i rozstroju zdrowia sięgnął 28%, stopień uciążliwości leczenia 25%, stopień niepełnosprawności społecznej 39%, a stopień bólu – 8% - wg skali przyjmowanej w wewnętrznych postępowaniach pozwanego,

13) powód otrzymał również orzeczoną w postępowaniu karnym nawiązkę w kwocie 500 zł, którą pozwany zrefundował sprawcy szkody,

14) aktualnie leczenie powoda zostało już zakończone (w październiku 2017 r.), a stan jego zdrowia – skrócenie kończyny wpływające na sposób chodzenia i wymagające wyrównania wkładką w wysokości 1,5 cm – jest utrwalony.

Sąd Okręgowy wskazał, że nie uwzględnił wniosku pozwanego o zwrócenie się do wszystkich placówek medycznych, z których świadczeń korzystał powód, o całą dokumentację medyczną, obrazującą udzielane mu świadczenia w okresie od 13.09.2006 r. W uzasadnieniu Sąd podkreślił, że pozwany sam mógł i powinien pozyskać powyższe informacje w ramach likwidacji szkody niezwłocznie po jej zgłoszeniu. Zdaniem Sądu pierwszej instancji nie wiadomo czemu miałyby służyć pozyskanie informacji dotyczących wszystkich świadczeń zdrowotnych udzielanych powodowi w okresie od 2006 r., skoro powód uległ wypadkowi 10 lat później. Według Sądu, ww. wniosek pozwanego nie służył ustaleniu faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, a nadto prowadziły do przedłużenia postępowania.

Sąd Okręgowy podkreślił, iż do rozważenia pozostawała wyłącznie wysokość zgłaszanych roszczeń, gdyż zasada i podstawy prawne odpowiedzialności pozwanego nie budziły wątpliwości.

Sąd Okręgowy podkreślił, iż dokonując oceny żądania powoda uwzględniono trwałość uszczerbku na zdrowiu, konieczność wykonania zabiegu operacyjnego polegającego na zespoleniu kości z pozostawieniem zespolenia, związane z tym dolegliwości bólowe, ograniczenia powoda w codziennym funkcjonowaniu oraz nieodwracalność skutków w postaci skrócenia kończyny. Sąd niższej instancji wskazał, iż wskutek następstw wypadku powód utracił dotychczasową sprawność fizyczną, w sposób, który ograniczył jego możliwości funkcjonowania na dotychczasowym poziomie oraz utrzymywania dotychczasowej aktywności, zwłaszcza fizycznej. Jednocześnie Sąd zaakcentował, że prowadzenie takiej aktywności nie zostało jednak wyłączone i przy pewnym wysiłku ze strony powoda, możliwe byłoby jej kontynuowanie w mniejszym zakresie. Niewątpliwym utrudnieniem jest trwałe skrócenie kończyny. Niemniej Sąd wskazał, że z opinii biegłego lekarza wynika jakoby dolegliwość mogła być niwelowana z pomocą wkładki ortopedycznej, zaś na dolegliwości odczuwane przez powoda wpływ ma również znaczna waga, które nie mieści się

w następstwach wypadku. Sąd Okręgowy podzielił ww. opinię w całości, wskazując, że jej uzasadnienie przekonująco odnosi się do dokumentacji medycznej i wyjaśnia przesłanki ocen powziętych przez biegłego.

Według Sądu Okręgowego, oceniając wymiar należnego powodowi zadośćuczynienia należało również uwzględnić utrudnienia w pożyciu intymnym, zwłaszcza w okresie leczenia i rehabilitacji. Jednocześnie Sąd wskazał, że na ograniczenie aktywności w tym względzie miał również wpływ stan zdrowia żony powoda, a nadto nie wykazano, aby te utrudnienia miały charakter trwały i nie mogły być wyeliminowane przez zmianę przyzwyczajzeń małżonków.

W ocenie Sądu pierwszej instancji odpowiednią do stopnia krzywdy sumą zadośćuczynienia byłaby kwota 40 000 zł

Z tego względu, ponieważ przed procesem pozwany wypłacił powodowi kwotę 23.100 zł, w wyroku Sąd zasądził tytułem uzupełnienia zadośćuczynienia na rzecz powoda kwotę 16.900 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie, na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. w związku z art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, uznając, że opóźnienie to wystąpiło po upływie terminu 30 dni od zawiadomienia o szkodzie, w ciągu którego pozwany winien wypłacić całość świadczenia. Sąd Okręgowy przyjął, iż zgłoszenie szkody z żądaniem zadośćuczynienia w kwocie przekraczającej żądanie pozwu nastąpiło w piśmie z dnia 26.06.2017 r., które wpłynęło do pozwanego w dniu 29.06.2017 r. Pozwoliło to na przyjęcie, że po upływie 30 dni od daty zgłoszenia żądania, tj. po 29.07.2017 r., pozwany znalazł się w opóźnieniu uzasadniającym zasądzenie odsetek ustawowych z tego tytułu od dnia 30.07.2017 r.

Odnosząc się do wysokości odszkodowania, Sąd Okręgowy podkreślił, iż nie ma żadnych podstaw do twierdzenia o braku ewentualnego uzyskania przez powoda nagrody rocznej. W konsekwencji, Sąd przyjął za udowodnione, iż wskutek wypadku powód poniósł stratę w łącznej kwocie 4.311 zł.

Sąd nie uwzględnił natomiast żądania dotyczącego kompensaty składek na ubezpieczenie społeczne nieodprowadzonych od utraconej części wynagrodzenia. Podkreślił, iż w ramach odszkodowania mieszczą się rzeczywiste straty w majątku poszkodowanego, jak również utracone wskutek powstania szkody korzyści. Zdaniem Sądu niższej instancji powód nie wykazał, aby jako pracownik spełniał którąkolwiek z przesłanek uprawniających do samodzielnego wpłacania składek w całości. Nie było również podstaw prawnych do przyjęcia, że byłby uprawniony do samodzielnego opłacania części składki, która niejako uzupełniałaby składkę, jaką jego płatnik odprowadzałby od regularnego wynagrodzenia, której nie odprowadził z uwagi na chorobę i rehabilitację skutków wypadku. Sąd zaakcentował też, że wprawdzie na koncie ubezpieczonego ewidencjonuje się informacje o zwaloryzowanej wysokości składek na ubezpieczenie, jednak ubezpieczonemu nie przysługuje prawo do dysponowania nimi i możliwość ich realnego wykorzystania, poza korzyściami płynącymi z uczestnictwa w powszechnym systemie zabezpieczenia społecznego oraz możliwością uzyskania w przyszłości świadczenia emerytalnego i rentowego. W konsekwencji, nie można – zdaniem Sądu Okręgowego - uznać, aby pomniejszenie składek odprowadzanych na ubezpieczenie społeczne mogło zostać zakwalifikowane jako szkoda rzeczywista, tj. wywołująca bezpośredni uszczerbek w majątku powoda.

Sąd ten podkreślił, że uszczerbku z tego tytułu nie można było również zakwalifikować jako utraconych korzyści. Nie ulega wątpliwości, że co do zasady niższe składki na ubezpieczenie społecznie mogą wpłynąć na obniżenie przyszłego świadczenia z tego systemu. Nie jest jednak możliwe ustalenie z wystarczającym prawdopodobieństwem, jaka będzie rzeczywista skala tej obniżki. Z uwagi na wiele zmiennych, nie ma realnej możliwości wyliczenia, o ile utracona część składek zmniejszyła potencjalną emeryturę lub rentę powoda, co czyniło tak ujętą szkodę jedynie ewentualną i nie podlegającą naprawieniu.

Sąd Okręgowy podkreślił, iż pozwany po upływie 30 dni od daty doręczenia pozwu, tj. po 27.03.2018 r. znalazł się w opóźnieniu, a zatem odsetki ustawowe z tego tytułu od zasądzonej kwoty odszkodowania należały się od dnia 28.03.2018 r.

Sąd Okręgowy zgodnie z art. 100 k.p.c. rozliczył koszty procesu między stronami proporcjonalnie do stopnia, w jakim uwzględniono ich żądania (łącznie kwota zasądzona na rzecz powoda stanowiła 28% sumy zgłoszonych roszczeń).

Koszty po stronie powoda stanowiły kwotę 9.911 zł, na którą składały się: opłata od pozwu (3.761 zł), wykorzystana część zaliczki na wynagrodzenie biegłego (750 zł) oraz wynagrodzenie pełnomocnika, ustalone na podstawie § 2 pkt 6 w zw. z § 15 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.10.2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie, w stawce minimalnej (5.400 zł) z uwagi na nieskomplikowany charakter sprawy i niezbędny w związku z tym nakład pracy.

Stopień uwzględnienia roszczeń powoda uzasadniał te koszty w 28%, tj. do kwoty 2 775 zł (w zaokrągleniu do pełnych złotych).

Koszty po stronie pozwanego wynosiły łącznie 5.417 zł, na którą składały się: opłata od pełnomocnictwa (17 zł) oraz wynagrodzenie pełnomocnika, ustalone na podstawie § 2 pkt 6 w zw. z § 15 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.10.2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych, w stawce minimalnej (5.400 zł).

Stopień uwzględnienia roszczeń powoda uzasadniał te koszty w 72%, tj. do kwoty 3.920 zł (w zaokrągleniu do pełnych złotych).

Sąd pierwszej instancji wskazał, że różnica ww. kwot wypada na korzyść pozwanego, który jednak przegrał proces co do zasady. Z tego względu na podstawie art. 102 k.p.c. odstąpiono od obciążania powoda obowiązkiem zwrotu tej różnicy na rzecz pozwanego.

O nieuiszczonych kosztach sądowych w kwocie 24,58 zł (pokryta ze środków Skarbu Państwa część wynagrodzenia biegłego) orzeczono na podstawie art. 113 ust. 1 i 2 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w związku z art. 100 k.p.c., decydując o ich ściągnięciu od stron proporcjonalnie od stopnia, w jakim ulegli w swoich żądaniach. Z tej przyczyny od powoda nakazano ściągnąć 72%, a od pozwanego 28% tych kosztów (odpowiednio 17,70 i 6,88 zł).

Apelację od powyższego wyroku wywiódł powód.

Powód zaskarżając orzeczenie w części oddalającej powództwo co do kwoty 20.000 zł tytułem zadośćuczynienia, zarzucił Sądowi pierwszej instancji:

1. naruszenie prawa procesowego, które miało wpływ na wynik sprawy, tj.:

a) art. 286 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i niedopuszczenie opinii uzupełniającej biegłego połączonej z badaniem powoda, co miało wpływ na ustalenie rozmiaru doznanej przez powoda krzywdy, a tym samym na wysokość zadośćuczynienia przyznanego powodowi,

b) art. 278 k.p.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie i oddalenie wniosku dowodowego o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego seksuologa, co miało wpływ na ustalenie rozmiaru doznanej przez powoda krzywdy, a tym samym na wysokość zadośćuczynienia przyznanego powodowi,

c) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnej i całościowej oceny dowodów, który doprowadził do błędnego ustalenia krzywdy powoda, a tym samym do zasądzenia zbyt małej kwoty tytułem zadośćuczynienia,

2. naruszenie prawa materialnego, a mianowicie:

a) art. 445 § 1 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie i przyznanie powodowi zadośćuczynienia w wysokości nieodpowiadającej rozmiarowi odniesionej przez powoda krzywdy.

Mając powyższe na względzie powód wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie na jego rzecz dodatkowo, ponad zasądzoną już sumę, kwoty 20.000 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 30 lipca 2017 r. do dnia zapłaty,

2. zasądzenie na rzecz powoda od pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych za postępowanie apelacyjne,
3. dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z uzupełniającej opinii biegłego ortopedy połączonej z badaniem powoda na okoliczności jak w pozwie oraz dowodu z opinii biegłego seksuologa na okoliczności jak w pozwie,
4. ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji, czyniąc je tym samym podstawą własnego rozstrzygnięcia. Ustaleń tych nie kwestionowały strony, co tym bardziej pozwała Sądowi Apelacyjnemu na podzielenie ich w całości i przyjęcie za własne. Sąd niższej instancji co do zasady trafnie ustalił odpowiedzialność pozwanego za krzywdę poniesioną przez powoda. Nie doszedł natomiast do właściwych konkluzji w zakresie należnej powodowi wysokości zadośćuczynienia. Argumentacja wyartykułowana przez powoda we wniesionym środku odwoławczym uzasadniała dokonanie korekty zaskarżonego orzeczenia.

W tym kontekście zauważyć należy, że w orzecznictwie sądowym za istotne dla oceny rozmiarów roszczenia wynikającego z art. 445 § 1 k.c. wskazuje się takie okoliczności jak: wiek poszkodowanego, trwałość skutków doznanych przez niego urazów, długotrwałe cierpienia fizyczne i psychiczne, niedogodności związane z samym leczeniem, dalsze prognozy co do stanu zdrowia poszkodowanego i wpływ tych rokowań na jego kondycję psychiczną i fizyczną. Przy czym podkreśla się jednocześnie, że korekta ustalonego przez Sąd pierwszej instancji zadośćuczynienia może mieć miejsce jedynie w przypadku stwierdzenia, że przyznane zadośćuczynienie jest nadmiernie wygórowane lub zdecydowanie za niskie. Innymi słowy, jedynie istotna dysproporcja pomiędzy ustalonym zadośćuczynieniem a okolicznościami konkretnej sprawy, które powinny być uwzględnione przez sąd jako wpływające na wysokość zadośćuczynienia, przy założeniu, że musi ono spełniać funkcję kompensacyjną, ale nie może być jednocześnie źródłem nieuzasadnionego wzbogacenia się osoby pokrzywdzonej, uprawniają do ingerencji w zasądzone zadośćuczynienie (por. wyrok SN z dnia 18 listopada 2004 r., I CK 219/04, LEX nr 146356, wyrok SA w Rzeszowie z dnia 29 listopada 2012 r. w sprawie I ACa 351/12, LEX Nr 1280976, wyrok SA w Poznaniu z dnia 9 sierpnia 2006 r., I ACa 161/06, LEX 278433).

Zaznaczenia również wymaga, że przepis art. 445 § 1 k.c. nie precyzuje przesłanek, które należy uwzględniać przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Wskazuje jedynie, że zadośćuczynienie to winno być „odpowiednie”. Kryteriów pomocnych dla takiej oceny dostarcza bogate w tym zakresie orzecznictwo. Wskazuje się w nim, że odpowiednie zadośćuczynienie to zadośćuczynienie realne, co oznacza, że jego wysokość ma przedstawiać dla poszkodowanego odczuwalną ekonomicznie wartość, adekwatną do obecnych warunków życia. Zauważyć bowiem trzeba, że w ostatnich latach, pomimo trudności gospodarczych, poprawił się przeciętny poziom życia, a obiektywna przeciętna stopa życiowa systematycznie wzrasta (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 listopada 2014 r. IV CSK 112/14, niepubl.).

Powyższe nakazuje zatem stwierdzić, że wielkość przyznanego przez Sąd Okręgowy zadośćuczynienia, przy uwzględnieniu funkcji, jaką ma ono spełnić, daje podstawy do wniosku, że nie jest ono w pełni adekwatne. Wprawdzie Sąd Okręgowy trafnie nawiązał do kompensacyjnego charakteru zadośćuczynienia, tym niemniej okoliczność ta nie znalazła wystarczającego odbicia w przyjętej przez Sąd niższej instancji kwocie należnego powodowi zadośćuczynienia.

W konsekwencji w ocenie Sądu Apelacyjnego przyznane przez ten Sąd zadośćuczynienie nie spełnia funkcji kompensacyjnej. Nie uwzględnia ono tendencji by świadczenie to stanowiło ekonomicznie odczuwalną wartość, stosowną do doznanej przez stronę powodową krzywdy. Przy niniejszej ocenie Sąd Apelacyjny oparł się na sporządzonej na potrzeby przedmiotowej sprawy opinii sądowo - lekarskiej wydanej przez biegłego sądowego z zakresu ortopedii i chirurgii urazowej. Treść opinii jednoznacznie świadczy o tym, że powód odniósł poważne

obrażenia na skutek wypadku. Zdiagnozowano u niego złamanie kości udowej lewej (k. 117). Był poddany zabiegowi operacyjnemu polegającemu na stabilizacji miejsca złamania gwoździem śródszpikowym. Ponadto, istniały wskazania do korzystania przez poszkodowanego z leczenia rehabilitacyjnego oraz przyjmowania szeregu leków przeciwbólowych. Po wyjściu ze szpitala powód wymagał stałej, całodobowej opieki ze strony otoczenia w zakresie wykonywania wszystkich czynności związanych z codzienną egzystencją. Wyniki prowadzonych konsultacji medycznych świadczyły o potrzebie 3 – miesięcznej pionizacji i poruszania się o kulach. W oparciu o powyższe wnioski należało przyjąć, że przedmiotowe zdarzenie spowodowało poważne dolegliwości po stronie powoda, zarówno w kontekście samego wypadku, jak i późniejszego leczenia, terapii. Uszczerbek zdrowotny powoda istotnie utrudnił mu funkcjonowanie. Za dalece uciążliwą należało ocenić realizację bieżących czynności życia codziennego przez powoda w najbliższym okresie następującym po zaistnieniu przedmiotowego zdarzenia. Niewątpliwie obrażenia jakich doznał, spowodowały poważne cierpienia fizyczne, ale również psychiczne.

Biorąc powyższe pod uwagę, przyjąć należało, że Sąd Okręgowy nieco inaczej powinien przekalkulować wysokość przyznanego zadośćuczynienia. Zauważyć wypada, że konsekwencją wypadku było skrócenie kończyny dolnej lewej powoda. Powyższe implikowało przyznanie powodowi umiarkowanego stopnia niepełnosprawności przez Miejski Zespół do spraw Orzekania o Niepełnosprawności w O. (k. 35). Doznany przez skarżącego uszczerbek ma charakter trwały i negatywnie wpływa na sposób jego poruszania się. Nie ulega wątpliwości, że choć korzystanie z pomocy wkładki ortopedycznej może ograniczyć uciążliwości powoda w chodzeniu, to jednak nie zniweluje całkowicie odczuwanego dyskomfortu. Powód do dnia dzisiejszego uskarża się na odczuwanie negatywnych skutków wypadku, a powrót do pełnej sprawności jest niemożliwy. W konsekwencji, w ocenie Sądu Apelacyjnego zasądzoną przez Sąd pierwszej instancji kwotę zadośćuczynienia należało uznać za zbyt zaniżoną i nie wynagradzającą doznanej krzywdy.

Na marginesie należy zaakcentować, że Sąd Apelacyjny nie uwzględnił wniosku skarżącego o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego ortopedy oraz seksuologa. W toku przeprowadzonego postępowania dowodowego powód wykazał, iż skutek wypadku komunikacyjnego doznał on poważnego uszczerbku na zdrowiu, co wiązało się z poważnymi i długotrwałymi dolegliwościami. Jako udowodnione należało również ocenić twierdzenia o negatywnym wpływie wypadku na relacje intymne między powodem, a jego żoną. Złożone w tym zakresie zeznania świadka T. S. były spójne i przekonujące. Jednoznacznie wskazała ona na związek między wypadkiem, a trudnościami w pożyciu intymnym małżonków (k. 84). Jej twierdzenia miarodajnie oddają zaistniały stan faktyczny. Dlatego też, nieuzasadnione byłoby przeprowadzenie kolejnych dowodów na okoliczności, które zdaniem Sądu Apelacyjnego, zostały przez stronę powodową wykazane. Byłoby to sprzeczne z zasadami ekonomii procesowej i szybkości postępowania.

Konkludując należy stwierdzić, że zdrowie jest dobrem szczególnie cennym i zasądzanie niskich kwot tytułem zadośćuczynienia w przypadkach ciężkiego uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia prowadzi do niepożądanego jego deprecjacji.

Z przytoczonych wyżej względów, Sąd Apelacyjny działając na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok, zasądzając od pozwanego na rzecz powoda kwotę 36.900 zł tytułem uzupełnienia wypłaconego powodowi przez pozwanego zadośćuczynienia. Zasądzona kwota jest adekwatna do zrekompensowania doznanej przez powoda krzywdy.

Konsekwencją zmiany wyroku była modyfikacja rozstrzygnięcia o kosztach sądowych przed Sądem pierwszej instancji, o których Sąd Apelacyjny rozstrzygnął w oparciu o art. 100 k.p.c.

Następstwem korekty wyroku była również zmiana orzeczenia o nieuiszczonych kosztach sądowych, poprzez ściągnięcie od powoda kwoty 13,44 zł (54,68% x 24,58 zł), a od pozwanego kwoty 11,14 zł (45,32% x 24,58).

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. obciążając obowiązkiem ich poniesienia stroną przegrywającą to postępowanie – stroną pozwaną. Na koszty postępowania apelacyjnego złożyła się opłata od apelacji w wysokości 1.000 zł oraz wynagrodzenie pełnomocnika w wysokości 2.700 zł ustalone na podstawie

§ 2 pkt 5 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015 r. poz. 1800).

(...)